**Barometr epidemii (73)**

28.08.2021

Małgorzata Solecka

Kurier MP

**Niemal wszyscy pacjenci z COVID-19 przebywający na oddziałach intensywnej terapii to osoby niezaszczepione. Nie przeszkadza to środowiskom antyszczepionkowym w szerzeniu propagandy, że to nie sam COVID-19, a niezwykle rzadkie powikłania po szczepieniu są prawdziwym problemem. Sytuacji nie zmieniło, jak można było zresztą przewidywać, pełne dopuszczenie do obrotu szczepionki Comirnaty przez FDA.**

**Największa porażka. Szczepienia**. Na poziomie globalnym wiadomo, że do końca września nie uda się osiągnąć celu, jaki stawiała Światowa Organizacja Zdrowia, czyli zaszczepienia 10 proc. populacji we wszystkich krajach świata. Dane liczone globalnie nie wyglądają wprawdzie źle – przynajmniej jedną dawkę szczepionki otrzymał już co trzeci mieszkaniec globu, a co czwarty jest już w pełni zaszczepiony. Jednak równocześnie wiadomo, że 82 proc. szczepionek trafiło do krajów o wysokim i średnim dochodzie, a w 22 krajach świata pierwszą dawkę szczepionki otrzymało mniej niż 1 proc. populacji – lista tych, które nie osiągnęły jeszcze 10 proc. zaszczepionych jest wielokrotnie dłuższa. W ogromnej większości są to kraje Afryki, ale również Azji i Ameryki Południowej oraz Środkowej, są wśród nich jednak również kraje europejskie – Ukraina, Gruzja i leżąca na pograniczu Europy i Azji Armenia. Unia Europejska pod względem szczepień to „salon VIP”, ze średnią powyżej 60 proc. zaszczepionych minimum jedną dawką i sporym gronem krajów, którym już udało się zaszczepić pierwszą dawką powyżej 70 proc. populacji. W dodatku kraje pierwszego świata – w tym Polska – przygotowują się do podawania lub już podają niektórym obywatelom trzecią dawkę szczepionki.

Polska ma jednak swoje problemy i swoje klęski. Bez żadnego zaskoczenia – Narodowy Program Szczepień dobiega końca, a przynajmniej dobiega końca jego zasadniczy etap. Symbolicznie zostanie on wygaszony 3 września, bo tego dnia wygaśnie umowa między Narodowym Funduszem Zdrowia a firmą obsługującą infolinię Narodowego Programu Szczepień. – Jako przyczynę rozwiązania zamawiający wskazał spadek społecznego zainteresowania usługą w związku ze znacząco niższą liczbą realizowanych szczepień – poinformowała firma, która od marca 2021 roku obsługiwała infolinię. „Spadek społecznego zainteresowania usługą” decydenci zauważają w momencie, gdy zaszczepiona została zaledwie połowa Polaków (wobec 83 proc. Portugalczyków, 77 proc. Hiszpanów, 70 proc. Francuzów i Włochów), choć od tygodni było pewne, że w drugiej połowie sierpnia szczepienia w Polsce praktycznie wygasną.

**Największy znak zapytania. Szczepienia**. Czy jesienią powróci zainteresowanie szczepieniami przeciw COVID-19? Pewne nadzieje można wiązać po pierwsze z ewentualnym wejściem w życie rozwiązań, jakie wypracowuje rząd: danie pracodawcom możliwości sprawdzania statusu zaszczepienia i ewentualnej degradacji (kierowania niezaszczepionych do innego rodzaju prac, niezwiązanych z intensywnymi kontaktami, na przykład w ochronie zdrowia z pacjentami) czy wręcz skierowania na urlop bezpłatny może zmienić reguły gry i nastawienie dużej części Polaków. Innych do potrzeby szczepień może przekonać rosnąca (odpowiednio wysoka) liczba nowych zakażeń i – chyba w jeszcze większym stopniu, niestety – zgonów z powodu COVID-19. A tych, trzeba być na to przygotowanym, będzie zapewne znacznie więcej niż w krajach, które w tej chwili borykają się z dużą liczbą nowych przypadków COVID-19. Przebieg kolejnej fali w Polsce może przypominać bardziej tę, z którą w tej chwili mierzą się Stany Zjednoczone (w liczbach bezwzględnych największa na świecie liczba nowych przypadków i analogicznie największa liczba zgonów, w przeliczeniu na stu mieszkańców 3,81 zgonów z powodu COVID-19 dziennie [średnia dla ostatnich siedmiu dni]) niż sytuację Wielkiej Brytanii, która w ostatni piątek pod względem liczby nowych przypadków zajęła trzecie miejsce w świecie, ale pod względem liczby nowych zgonów – dwudzieste (wskaźnik 1,59). Jeśli przykład Wielkiej Brytanii uznamy za niereprezentatywny, ze względu na niezwykle intensywne testowanie, można spojrzeć na dane dla Francji: 12. miejsce w świecie pod względem liczby nowych przypadków, 22. – pod względem liczby nowych zgonów (wskaźnik 1,73). W USA w pełni zaszczepiona jest połowa populacji – niemal dokładnie tyle, co w tej chwili w Polsce.

Zwiększyć zainteresowanie szczepieniami może wywołać też powstanie i działalność punktów szczepień w szkołach, oczywiście pod warunkiem, że będzie temu towarzyszyć trafiona kampania edukacyjna, skierowana do dzieci, młodzieży i rodziców. Jeśli takiej kampanii nie będzie, można obawiać się szybkiego wygaszania akcji szczepień w szkołach – choćby dlatego, że minister edukacji zapowiada, że mają one działać pod warunkiem zgody rodziców. Łatwo sobie – na podstawie doświadczeń sprzed roku – wyobrazić, że część rodziców postanowi brak zgody zamanifestować odpowiednio głośno i dobitnie, by dotarła ona do kuratoriów i resortu edukacji.

**Największe wyzwanie. Rok szkolny**. Nie ma zagrożenia dla nauki stacjonarnej w najbliższych miesiącach – zapowiada minister edukacji Przemysław Czarnek. Ignorując doświadczenia płynące z krajów, w których rok szkolny już się zaczął, a w części z nich szkoły zamykano dosłownie kilka dni po otwarciu. Oby nie w Polsce – bo co do tego, że dzieciom i młodzieży nauka stacjonarna jest potrzebna nie tylko w wymiarze edukacyjnym, ale również społecznym, zdrowotnym, emocjonalnym, nie ma żadnych wątpliwości. I żaden z ekspertów, przestrzegających przed urzędowym optymizmem resortu edukacji (którego skutków doświadczyliśmy we wrześniu i październiku 2020 roku) nie postuluje nauki zdalnej jako podstawowego modelu funkcjonowania szkoły ani przechodzenia na nią, gdy liczba przypadków zacznie rosnąć, nawet dynamicznie. Przeciwnie – eksperci podkreślają, że dla utrzymania jak najdłużej nauki stacjonarnej lub podtrzymania obecności w szkole tak długo, jak się da, konieczne jest z jednej strony bardziej zdecydowane rozpropagowanie szczepień (dzieci, młodzieży, ale też nauczycieli i pracowników szkół, z których spora grupa poprzestała na przyjęciu jednej dawki szczepionki), z drugiej – przygotowanie i przede wszystkim wdrożenie procedur bezpieczeństwa. W tym – stosowanie (realne, nie deklaratywne) maseczek w szkołach. Wariant Delta w warunkach zatłoczonych polskich szkół może siać jeszcze większe spustoszenie niż na przykład wiosną i wczesnym latem w szkołach brytyjskich.